

# Dość już tej wolności...

7 czerwca 2021



„Komentarz Konieczny” z kanału eMisjaTv. „Gdy dla tymczasowego bezpieczeństwa zrezygnujemy z podstawowych wolności, nie będziemy mieli ani jednego, ani drugiego” – mawiał Benjamin Franklin obserwując jak ludzie z łatwością wyrzekają się własnych praw dla złudnego poczucia komfortu, że ktoś wystąpi w ich imieniu, a nawet będzie myślał za nich. Mimo upływu kilkuset lat nasza mentalność na tym gruncie jedynie się pogłębiła, bowiem staliśmy się wybitnie słabi psychicznie, rozbici społecznie i kompletnie bezbronni. Rządy i korporacje reprezentowane przez „starszych i mądrzejszych” kompletnie odebrały nam nawet wewnętrzną suwerenność, której wyrzekliśmy się dla kilku ulotnych przyjemności i poczucia względnej stabilności. Ten bowiem ma spokój, kto nie kwestionuje rzeczywistości. Porzuciliśmy zatem nasze pełne wartości życia na rzecz jałowej egzystencji, gdzie nikt już nie pyta nas o zdanie. Nikt nawet nie pochyla się, by cokolwiek tłumaczyć. Staliśmy się obserwatorami świata faktów dokonanych, które potrafimy jedynie przyjąć z ich wszystkimi konsekwencjami, lub zlekceważyć i udać, że nas nie dotyczą. Wmówiliśmy sobie, że żyjemy w czasach dobrobytu, gdzie jedynym naszym zmartwieniem jest poczucie komfortu. Chcemy mieć przestrzeń do zabawy, ulubione jedzenie, ciepłą wodę w kranie i poczucie bezpieczeństwa, które de facto jest właśnie tylko poczuciem, gdyż nigdy wcześniej nie byliśmy tak rozbrojeni, nieświadomi i kompletnie poddani woli wąskiej grupy inżynierów naszego świata. Na naszych oczach dostrajają ludzi, manipulują ich emocjami, kreują zapotrzebowanie, wywołują lęki i sterują niczym stadem baranów. A my bezwolnie się na to wszystko godzimy, bowiem każde prezentowane przez nich rozwiązanie jest opatrzone etykietą: „Dla naszego dobra”. Tkwimy zatem w złotych klatkach ze szklanymi sufitami, przez które nawet nie

staramy się już sięgać dalej, bo dobrze nam w miejscu, gdzie jesteśmy. Inni przecież mają gorzej, a to krzepiąca myśl, czyż nie?